

# Strzelczyk, Jerzy

---

## "Die Nationenbildung der Westslawen im Mittelalter", Frantisek Graus, Sigmaringen 1980 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 74/1, 153-159

---

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Niniejsza rozprawa jest ważną pracą; ważną ze względu na zagadnienie, które porusza i ważną z uwagi na bogaty materiał faktograficzny, który zestawia i analizuje. Ale ma również słabości. Jedną z nich jest niejasność używanych przez autora pojęć, w tym tak ważnych jak pokrewieństwo naturalne i pokrewieństwo duchowe. Mimo prób definicji (s. 1 i 9) nie wiadomo, zrazu, co właściwie znaczy to drugie. Czytelnik ma prawo sądzić, że rodzina naturalna nie może być zarazem duchową. Dopiero po przeczytaniu całej książki zaczyna się orientować, że tak wcale nie jest. Ale dokładnego sensu omawianego terminu nadal się tylko domyśla. Z niejasnością pojęć idzie w parze niejasność poglądów autora. Dlatego też zreferowanie treści książki wymaga zabiegów interpretacyjnych.

Roman Michałowski

Frantisek Graus, *Die Nationenbildung der Westslawen im Mittelalter*, „Nationes. Historische und philologische Untersuchungen zur Entstehung der europäischen Nationen im Mittelalter” t. III, Jan Thorbecke Verlag, Sigmaringen 1980, s. 260.

Wybitny mediewista czeski, działający od lat na uniwersytecie w Bazylei, wytrwale i z powodzeniem bada różne przejawy świadomości społecznej w średniowieczu. Należą tu, oprócz wielu pomniejszych, dwa podstawowe opracowania: społecznego funkcjonowania hagiografii merowińskiej (1965) oraz świadomości historycznej w średniowieczu, tudzież tradycji średniowiecznych w czasach nowożytnych (1975)<sup>1</sup>. Praca wymieniona w nagłówku stanowi kolejny krok w tym kierunku badań.

Zachodni Słowianie to Czesi (z Morawianami), Polacy i Połabianie; problematykę słowacką wyłączył Graus z rozważań ze względu na słaby stopień rozwoju świadomości narodowej w średniowieczu, jak również ze względu na powiązania Słowacji z Węgrami, co powoduje konieczność odmiennej perspektywy badawczej (s. 7). Konstrukcyjną część pracy podzielił Graus na 5 rozdziałów. Pierwszy ma charakter wprowadzenia metodologicznego i zawiera omówienie stosowanego w pracy aparatu pojęciowego. Drugi rozdział zajmuje się najwcześniejszymi etapami kształtowania się narodów („Die Vorgeschichte der Nationenbildung”). Rozdziały III i IV stanowią *meritum* książki: pierwszy z nich zajmuje się „początkami” narodów zachodniosłowiańskich, drugi — procesem pełnego ich ukształtowania w wiekach XIII—XV. Cezurą między „początkami” a „pełnią” rozwoju narodowości średniowiecznych, uzasadnioną przez autora w toku wykładu, jest kolonizacja niemiecka i na prawie niemieckim w Europie środkowej. W rozdziale IV pozostali już tylko Czesi, Morawianie i Polacy; Połabianie z przyczyn „obiektywnych” zostali z tego procesu wyeliminowani od drugiej połowy XII wieku. Ostatni podrozdział IV rozdziału poświęcony jest początkom idei jedności Słowian, niezależnie od aktualnej konfiguracji politycznej, czytelnej w źródłach począwszy od drugiej połowy XIII wieku. W syntetyzującym ustalenia monografii V rozdziale spró-

<sup>1</sup> F. Graus, *Volk, Herrscher und Heiliger im Reich der Merowinger. Studien zur Hagiographie der Merowingerzeit*, Praha 1965; tenże, *Lebendige Vergangenheit. Überlieferung im Mittelalter und in den Vorstellungen vom Mittelalter*, Köln-Wien 1975 (por. rec.: G. Labuda, *SZr.* t. XXIII, 1978, s. 181—182). Spośród wcześniejszych prac Grausa, bliżej związanych z tematyką omawianą w recenzowanej monografii por.: *Die Bildung eines Nationalbewusstseins im mittelalterlichen Böhmen. Die vorhussitische Zeit*, „Historica” t. XIII, 1966, s. 5—49; *Přemysl Otakar II. — sein Ruhm und sein Nachleben. Ein Beitrag zur Geschichte politischer Propaganda und Chronistik*, *MIÖG* t. LXXIX, 1971, s. 57—110; *Kněžna Lizuše — od postavy báje k národnému symbolu*, *ČCH* t. XVII, 1969, s. 817—844.

bował Graus ustalić główne linie rozwoju narodów w średniowieczu, zwracając szczególną uwagę na historyczno-porównawczy punkt widzenia.

Obszerną część książki (s. 148—229) zajmują aneksy. Jest ich w sumie 15, poświęcone zaś zostały przede wszystkim analizie terminologii źródeł w zakresie pojęć szczególnie dla tematu ważnych (np. *gens Sclavorum, natio Sclavorum*; Morawy i Morawianie; określenia kraju czeskiego i Czechów-ludu; *Polonia, Poioni, Polonica lingua*; nazwy plemion czeskich; *patria-vlast-ojczyzna, Respublica*), a także niektórym zagadnieniom historycznym (np. rodowi czeskich Sławnikowiców, okolicznościom upadku panowania Bolesława Chrobrego w Czechach w r. 1004) i źródłoznawczym (Geograf Bawarski, rymowana kronika tzw. Dalimila, autor i czas powstania poematu „De Theutunicis bonum dictamen”). Tak obszernie rozbudowanie części aneksowej książki może na autora ściągnąć zarzut zwichnięcia proporcji na niekorzyść części konstrukcyjnej, zauważyć wszakże wypada, że odciążały ją to znacznie od koniecznej skądinąd dokumentacji. Tej zaś nie sposób było w monografii potraktować pobieżnie — zbyt wiele niejasności kryje w sobie terminologia źródeł i zbyt wiele nieporozumień na tym tle wyrosło w nauce. Obszerny (s. 234—257) wykaz źródeł i literatury przedmiotu nie daje jeszcze pełnego poglądu na erudycyjne podstawy pracy, gdyż jest to jedynie — co autor wyraźnie zaznacza — wykaz dzieł cytowanych w przypisach względnie w aneksach w sposób skrócony, nie obejmuje więc prac cytowanych jedynie okazjonalnie. Pracę zamyka skorowidz osób, pojęć, nazw i rzeczy.

Zagadnienie podjęte przez autora należy bez wątpienia do kluczowych w dziejach europejskich. O znaczeniu przywiązywanym do badań nad genezą narodowości europejskich świadczyć może nazwa serii wydawniczej, w której ukazała się recenzowana praca; dwa lata wcześniej ukazała się w niej okazała praca zbiorowa na interesujący nas temat<sup>2</sup>. Jeżeli chodzi o znajdujące się w kręgu bezpośredniego zainteresowania monografii Grausa stosunki zachodniosłowiańskie, wymienić należałoby — oprócz prac nieco starszych (z polskich zwłaszcza K. Tymienieckiego, R. Grodeckiego, J. Baszkiewicza) — drobniejsze raczej lub syntetyczne prace A. Gieysztora, R. Hecka, B. Zientary i J. Kłoczowskiego. Na uwagę zasługuje praca zbiorowa polskich i czechosłowackich uczonych pt. „Studia nad rozwojem narodowym Polaków, Czechów i Słowaków” (Wrocław 1976), a także dwie rozprawki J. Krzyżaniakowej<sup>3</sup>, z których Graus nie zdołał już drugiej uwzględnić. Rolę szczególną w historiografii odegrały prace węgierskiego historyka J. Szücsa<sup>4</sup>; dyskusję z nim na naszym gruncie podjął B. Zientara<sup>5</sup>. Natomiast ożywione dyskusje nad kwestiami narodowymi w NRD i ZSRR dotyczyły jak dotąd późniejszych faz dziejów narodów i mniej przyczyniły się do wyjaśnienia ich średniowiecznej genezy.

<sup>2</sup> *Aspekte der Nationenbildung im Mittelalter. Ergebnisse der Marburger Rundgespräche 1972—1975*, hrsg. v. H. Beumann u. W. Schröder, „Nationes” t. I, Sigmaringen 1978; por. rec. J. Strzelczyk, PH t. LXXI, 1980, s. 147—150; G. Labuda, „Studia Historica Slavo-Germanica” t. X, 1981, s. 239—244.

<sup>3</sup> J. Krzyżaniakowa, *Regnum Poloniae w XIV wieku. Perspektywy badań*, [w:] *Sztuka i ideologia XIV wieku*, Warszawa 1975, s. 63—87; *Pojęcie narodu w „Rocznikach” Jana Długosza. Z problemów świadomości narodowej w Polsce XV wieku* [w:] *Sztuka i ideologia XV wieku*, Warszawa 1978, s. 135—153.

<sup>4</sup> J. Szücs, „Nationalität” und „Nationalbewusstsein” im Mittelalter. *Versuch einer einheitlichen Begriffssprache*, „Acta Historica Academiae Scientiarum Hungaricae” t. XVIII, 1972, s. 1—38 i 245—265.

<sup>5</sup> B. Zientara, *Struktury narodowe średniowiecza. Próba analizy terminologii przedkapitalistycznych form świadomości narodowej*, KH r. LXXXIV, 1977, s. 287—311; por. także tegoż autora *Populus-gens-natio. Z zagadnień wczesnośredniowiecznej terminologii etnicznej*, [w:] *Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*, Warszawa 1976, s. 673—682.

F. Graus był do podjęcia ponownego trudu zbadania początków narodów zachodniosłowiańskich jak gdyby predestynowany, łączy bowiem dogłębną znajomość źródeł i literatury krajów słowiańskich (a także ważne zwłaszcza w tego typu badaniach „wycucie” dwudziestowiecznych stosunków i pozanaukowych rezonansów świadomości historycznej) z szeroką europejską kompetencją badawczą, która aczkolwiek rzadko w recenzowanej pracy jawi się czytelnikowi bezpośrednio, jednak jest w pracach Grausa stale obecna i stanowi gwarancję iż nie ugrzęzną one w kwestiach szczegółowych.

Już zwięzłe wywody I rozdziału, dotyczące „pojęć podstawowych” (*Grundbegriffe*), wprowadzają w sam gąszcz kontrowersji naukowych, powodowanych nie tylko trudnościami samej materii, lecz także do pewnego stopnia stosowaniem pojęć nieostrych, niejednoznacznych i w dodatku często obciążonych bagażem pozanaukowych uprzedzeń i wyobrażeń. Dotyczy to choćby takich pojęć jak „plemień” (*Stamm*), „lud” (*Volk*), „naród” (*Nation*) wraz z pojęciem pochodnym, (za którym autor zresztą się nie opowiada) „narodowość” (*Nationalität*), „nacjonalizm”. Z wyjątkiem tego ostatniego pojęcia, będącego oczywiście sztuczną konstrukcją czasów nowożytnych, pozostałe dotyczyły zjawisk, dla których także średniowiecze stosowało różne określenia (*natio*, *gens*, *populus*, *ljud* itp.), nie zawsze wprawdzie konsekwentnie, ale dające się przecież na ogół uchwycić pod względem stmantycznym.

Treść II rozdziału, zajmującego się „prahistorią” procesu narodotwórczego, to znaczy okresem przedpaństwowym u Słowian zachodnich, z trudem jedynie daje się wyprowadzić ze źródeł, których jak wiadomo do tych okresów jest niewiele i co nie mniej ważne — są one w zasadzie wyłącznie źródłami obcego pochodzenia, a więc „zewnętrzny” wobec społeczeństw i zjawisk, do których poznania służą. Teoretycznie słuszny postulat wykorzystania danych archeologii, pozostaje w odniesieniu do tych spraw ciągle postulatem. Aczkolwiek Graus wyłącza z rozważań problematykę etnogenezy Słowian oraz zagadnienia rozwoju języka, czy języków słowiańskich, nie mógł przejść do porządku dziennego nad początkami autorefleksji samych Słowian na temat ich pochodzenia, ani nad pewnymi tendencjami widocznymi w dziejach badań nad Słowiańszczyzną, które (jak np. przekonanie o pierwotnej jedności Słowiańszczyzny, czy schematy tworzenia się plemion monokausalnie na drodze rozpadu większych całości, prawzorem czego były niewątpliwie schematy biblijne) skutecznie hamowały postęp badawczy. Co do mechanizmów kształtowania się jednostek plemiennych, Graus słusznie podnosi, iż w najnowszej historiografii (i to zarówno w badaniach nad Germanami, jak i Słowianami) silniej akcentuje się momenty integracyjne (łączenie się grup w większe jednostki i plemiona) niż dezintegracyjne (rozpad jednego „praplemienia” na mniejsze) i że pojęcie (plemienia przynajmniej w sensie wczesnośredniowiecznym, nie wiąże się w sposób konieczny z jednością etniczną (językową).

W czasach plemiennych — wobec braku warstwy wykształconego duchowieństwa, będącego w przyszłości jednym z głównych czynników kształtujących opinie i formułujących świadomość narodową, należy liczyć się jedynie z prostym poczuciem przynależności do określonej grupy społecznej (*Wir-Gefühl*) oraz — byc może — z początkami tradycji dynastycznej, która wszakże stanie się uchwytna dopiero w następnym okresie. Początki „ludu” jako takiego nie interesowały jeszcze autorów, którzy są naszymi głównymi informatorami: Galla Anonima, Kadłubka czy Kosmasa z Pragi (ten ostatni zna wprawdzie protoplastę Czechów — Bohemusa, jego pochodzeniem nie zajął się jednak), natomiast dzieje dynastii Przemysławidów i Piastów (u Kadłubka łącznie z mitycznymi antenatami) stanowią główny obiekt zainteresowania kronikarzy. Graus zwraca uwagę (s. 34 n.), że motywy dynastyczne nie bardzo nadawały się widać w następnym okresie do „znacjonalizowania”, czyli do nadania im sensu ogólnonarodowego, skoro wysiłki w tym

kierunku można zaobserwować jedynie w przypadku polskiej Wandy i czeskiej Libuszy, a więc postaci bynajmniej nie pierwszoplanowych w legendzie dynastycznej. Jako twórców a przynajmniej propagatorów tradycji dynastycznych u Słowian zachodnich przyjmuje Graus drużyny książęce, co wszakże może budzić wątpliwości ze względu, jak sądzę, na heterogeniczny skład; wolno domniemywać, że obok drużyn udział w tym procesie — może nawet decydujący — mieli przedstawiciele samej dynastii oraz tych warstw arystokracji plemienną i wczesnopaństwową, które interesy swoje identyfikowały z interesami dynastii.

W okresie następnym, obejmującym jeżeli chodzi o Polskę, okres monarchii wczesnopiastowskiej i rozbitcia dzielnicowego, badacz porusza się już na znacznie pewniejszym gruncie. Płynność nomenklatury plemienną, będąca dla poprzedniego okresu częściowo rezultatem nie do końca ustabilizowanych rzeczywistych stosunków plemiennych, ale częściowo zapewne także przypadkowym i „zewnątrznym” charakterem danych źródłowych, należy już do przeszłości. Następuje także proces „terytorializacji” nazw plemiennych, to znaczy zastąpienie świadomości związków opartych na podstawach osobistych czy dynastycznych poczuciem przynależności do pewnych struktur przestrzennych. Relatywizacji należy poddać pogląd o decydującym znaczeniu języka w kształtowaniu świadomości narodowej; znaczne różnice językowe (np. na pograniczu słowiańsko-niemieckim) wpływały niewątpliwie na przyspieszenie tego procesu, z drugiej jednak strony dokonywał się on także tam, gdzie — jak np. pomiędzy Polakami a Czechami — nie było wówczas istotniejszych granic językowych. Wysoko natomiast ocenia Graus rolę państwa wczesnofeudalnego w procesie kształtowania się poczucia narodowego, choć i tej nie należy absolutyzować. Przykład Moraw, gdzie brak własnej państwowości (po okresie państwa wielkomorawskiego) zaciążył hamująco na tym procesie, byłby przykładem za dużą rolę państwa (podobnie jak przykład plemion połabskich), natomiast przykład rozdrobnionej feudalnie Polski, gdzie mimo braku jedności państwowej proces kształtowania się świadomości narodowej trwał i potęgował, byłby przykładem przeciwnym. Brak jeszcze jakichkolwiek przejawów świadomości ogólnosłowiańskiej u Słowian zachodnich, na to przyjdzie czas dopiero w późniejszym średniowieczu (od końca XIII wieku); jeżeli nawet u takiego Mistrza Wincentego pojawiają się inne ludy i motywy słowiańskie, z reguły zresztą ubrane w legendarną szatę, funkcja ich będzie bardzo określona: chodzić będzie o wykazanie praw do supremacji jednego narodu słowiańskiego nad innymi, a nie o wyraz poczucia rzeczywistej wspólnoty (*Schicksalsgemeinschaft*).

Rozwój poczucia, czy lepiej: świadomości narodowej, wśród narodów zachodniosłowiańskich, nabierze form zróżnicowanych, specyficznych, dopiero w okresie kolejnym, obejmującym — w przybliżeniu — trzy ostatnie stulecia wieków średnich, a zapoczątkowanym zdaniem F. Grausa, i zdeterminowanym zjawiskiem tzw. niemieckiej kolonizacji wschodniej, która choć nie doprowadziła na większości obszarów na jakich wystąpiła do zasadniczych zmian etnicznych, jednak zapoczątkowała bądź znacznie przyspieszyła daleko idące przemiany strukturalne społeczności słowiańskich i z nimi związane przemiany w sferze świadomości. Wśród czynników decydujących wymienia Graus pojawienie się i polityczne określenie klasy mieszczańskiej; właśnie w miastach dochodziło w XIV i XV wieku do najgłośniejszych przejawów antagonizmu narodowego, a z drugiej strony same miasta, których struktura narodowa stawała się skomplikowana w porównaniu ze wsią, stawały się obiektem ataków ze strony szlachty, kreującej się na jedynych reprezentantów „czyste” idei narodowej — polskiej lub czeskiej.

W rozdziale III Czechy i Morawy potraktowane zostały łącznie, w rozdziale IV rozdzielnie. Czechy stanowią dla Grausa punkt odniesienia, układ modelowy

(*Der Modelfall Böhmen*); Morawy — nie identyfikowane (formalnie posiadające polityczny status marchii), ale pozostające przez cały czas w ścisłym na ogół związku z Czechami, występują jako przykład rozwoju obocznego (*Der Sonderfall Mähren*). Polska natomiast potraktowana została jak gdyby jako przypadek kontrolny wobec Czech. Takie ujęcie umożliwiło dostrzeżenie i zaakcentowanie zarówno paraleli rozwojowych, jak i znamiennych różnic. W porównaniu do Czech, w których proces kształtowania się świadomości narodowej, zwłaszcza w okresie husyckim, doszedł zdaniem Grausa do stopnia niespotykanego nie tylko gdzie indziej w ówczesnej Europie, lecz także przewyższającego późniejsze (aż do XIX wieku!) manifestacje tej świadomości, w Polsce świadomość narodowa nie osiągnęła aż takiej ostrości i społecznej głębi. O ile w Czechach wiodącą rolę w rozwijaniu tej świadomości odegrało mieszczaństwo, a w okresie wojen husyckich mamy niewątpliwie dowody na aktywne niekiedy włączanie się klasy chłopskiej do świadomościowego kręgu czeskiej wspólnoty narodowej, o tyle w Polsce rola „nosiela” idei narodowej tradycyjnie spoczywała na barkach duchowieństwa i szlachty. W Czechach granice etniczne między Czechami i Niemcami były jasno określone i „przejrzyste”, w Polsce po unii z Litwą, przyłączeniu znacznych ziem ruskich (już za Kazimierza Wielkiego), przeniknięciu do miast znacznej lokalnej mniejszości niemieckiej, a zwłaszcza po przyłączeniu w połowie XV wieku do Polski miast Pomorza, o niemieckiej już w dużym stopniu strukturze etnicznej, sytuacja była znacznie bardziej skomplikowana, granice etniczne znacznie mniej czytelne. Czechy były zawsze częścią Rzeszy, Polska jedynie epizodycznie znajdowała się w stanie publiczno-prawnej zależności od niej, antagonizm polsko-niemiecki musiał przeto w świadomości Polaków nabierać aspektów „zewnętrznych”, w przeciwieństwie do naszych południowych sąsiadów. Motyw mesjanizmu religijnego, tak silny wśród husytów, nie występował w Polsce średniowiecznej, wystąpił za to jak wiadomo w wiekach następnych. W przeciwieństwie do Czech Polska nie rozwinęła jeszcze w XIV wieku obfitej literatury w rodzimym języku, co niewątpliwie przyspieszyło społeczną recepcję i aprobatę idei narodowej w Czechach (s. 129).

Wśród wspólnych cech łączących Polskę i Czechy dostrzega Graus paralelne pojawienie się w obu krajach pod koniec XIII i w XIV wieku przekonania o jedności Słowian (przynajmniej zachodnich). Zagadnieniu temu poświęcił Graus ostatnią część IV rozdziału (s. 130—137). Pierwszą, chronologicznie, manifestację tego przekonania stanowi, jak wiadomo, odezwa króla czeskiego Przemysła Ottokara II do Polaków z r. 1278; doraźne polityczne cele są tu aż nazbyt czytelne. Nieco zbyt sceptycznie, jak sądzę, zapatruje się Graus na wymowę i znaczenie przejawów ideologii słowiańskiej w kręgu Karola IV. Momentem szczytowym w tym zakresie jest oczywiście nasza „Kronika Wielkopolska”, czy też jej czternastowieczna interpolacja, oraz prohusycki pamflet „Krátké sebrání...” z połowy XV wieku. Graus akcentuje „nowość” idei pansłowiańskiej (częściej zresztą ograniczonej do Słowian zachodnich lub wręcz do Polaków i Czechów) w późnym średniowieczu, zarazem jednak podkreśla, że Słowianie wyprzedzili pod tym względem inne ludy Europy — na ideę „wspólnoty germańskiej” wpadli dopiero Niemiecycy humaniści.

„Próba podsumowania”, stanowiąca ostatni V rozdział monografii F. Grausa, daleko wykracza poza konwencjonalne podsumowanie wyników pracy i jest w rzeczywistości tym co podaje w tytule: próbą określenia zasadniczych cech procesu kształtowania się narodów średniowiecznych. *Fremdenfeindschaft und Eigenlob* są zapewne początkiem rozwoju i zjawiskiem występującym powszechnie na dość wczesnych etapach rozwoju społeczeństw, ale właściwa linia rozwojowa kształtowania się średniowiecznej świadomości narodowej przebiega według Grausa nastę-

pująco: pierwszym uchwytnym źródłowo przejawem kształtowania się jej było wyodrębnianie wielkich grup przez sąsiadów według kryteriów językowych (*Sclavi* w oczach Niemców, Niemcy w oczach Słowian). Zjawisko to nie dowodzi wszakże, że poczucie wspólnoty grupowej w obrębie tych wielkich grup już w tym czasie istniało, tym bardziej, że rola języka w procesie odgraniczania się od sąsiadów, jak już wspomnieliśmy, nie była jedynie decydująca. Świadomość łączności językowej z natury rzeczy najszybciej i najpełniej rozwijała się na pograniczach etnicznych, gdzie kontrasty były najwyraźniejsze. „Osobliwością europejskiego średniowiecza było przy tym, że obok języków poszczególnych ludów istniał wspólny język ludzi wykształconych, łacina, nazywany nie bez racji „ojczystym językiem” klerków” (s. 140).

Pierwszym uchwytnym źródłowo etapem samookreślenia się ludów była tradycja plemiennie-dynastyczna, usiłująca dać odpowiedź na pochodzenie dynastii i plemienia. Zwycięstwo chrześcijaństwa powołało do życia warstwę wykształconego duchowieństwa, której przypadła ważna rola w propagowaniu i formułowaniu świadomości narodowej. Drugi etap to „terytorializacja” świadomości, oderwanie się od charakterystycznego dla poprzedniej epoki personalistycznego traktowania związków międzyludzkich. Terytorializacji sprzyjały różne czynniki, między innymi kolonizacja pełnego średniowiecza, która niepomierne rozszerzyła dotychczasowe gniazda osadnicze i nadała osadnictwu znacznie większy wymiar przestrzenny. Zjawisko terytorializacji mogło występować w różnych postaciach, jako identyfikacja z najbliższą okolicą (*Heimat*), z szerzej pojętym krajem, (który mógł ulegać personifikacji, jak choćby Polonia), wreszcie w skrajnym przypadku terytorium mogło ulec na drodze abstrakcji przemianie w pojęcie polityczne (*regnum*, *corona* itd.). Z innego punktu widzenia można stwierdzić (s. 145), że apogeum osiągnęła średniowieczna świadomość narodowa w identyfikacji „wspólnoty etnicznej” (*Sprachgemeinschaft*) z „wspólnotą historyczną” (*Schicksalsgemeinschaft*).

Za doniosły wypadnie uznać wnioszek autora o braku geograficznych, czy geopolitycznych, prawidłowości w natężeniu zjawiska kształtowania się narodowości w Europie średniowiecznej. Nie ma mowy ani o gradacji malejącej z południa na północ, ani z zachodu na wschód, skoro nacjonalizm średniowieczny najjaskrawiej wystąpił właśnie na obszarach peryferyjnych (Irlandia, Czechy), podczas gdy na obszarach centralnych (Italia, Niemcy) zaznaczył się znacznie słabiej. Analiza wykazała cechy szczególne zjawiska na obszarze Czech i Polski, a w obrębie tych dwóch państw na unikalne znaczenie ruchu husyckiego. Jednocześnie Graus krytycznie zapatrując się na mechaniczne wywodzenie dziewiętnastowiecznych nacjonalizmów europejskich z analogicznych zjawisk średniowiecznych (s. 147) i dostarczając istotne różnice, wskazuje także na pewne cechy wspólne (duża rola języka, „inteligencja” jako nośnik idei narodowych, przekonanie o motywacyjnej roli historii, związek pomiędzy nasilaniem się świadomości narodowej a kryzysami w życiu społecznym). Myśli te Graus rzucił jedynie; wydaje się, że wymagają one weryfikacji. Nie brzmiały one we wszystkim przekonująco. W każdym razie oba warianty nacjonalizmu — późnośredniowieczny i nowoczesny — mimo wszelkich różnic, autor skłonny jest uważać za „pokrewne warianty prastarej ksenofobii”. Gdy w końcowych słowach (s. 147) przestrzega przed możliwymi niebezpieczeństwami, jakie wybujały nacjonalizm kryje w sobie, to w sposób oczywisty przekracza już granice poznania historycznego.

I tak już zbyt obszernie omówienie nie pozwala bliżej się zająć aneksami. Przedstawiony w nich materiał źródłowy może stanowić punkt wyjścia dla różnych dalszych badań. Historyk polski podobnie jak i obcy będzie wdzięczny za to autorowi. Z całą pewnością nikt przed Grausem tak dokładnie w Polsce nie badał tej problematyki i nie przedstawił tak obszernej dokumentacji. Raz jeszcze

podkreślamy bogactwo i staranność warsztatu naukowego F. Grausa<sup>6</sup>. Dopiero dzięki niemu także wyniki wielu prac polskich i czeskich autorów mają szansę wejść do naukowego obiegu w innych krajach. Można zapewne w pewnych sprawach dojść do innych wniosków niż Graus<sup>7</sup>; wolno wszakże przypuszczać, że znaczna część jego ustaleń szczegółowych, opartych na przekonującej, dogłębnej i bezstronnej analizie źródeł, ostatecznie się w nauce. Nikt też nie będzie w stanie zaprzeczyć, że w badaniach nad kształtowaniem się średniowiecznej świadomości narodowej u narodów zachodniosłowiańskich recenzowana tu praca oznacza ważną cesurę

Jerzy Strzelczyk

Antoni Barciak, *Ideologia polityczna monarchii Przemysła Otokara II. Studium z dziejów czeskiej polityki zagranicznej w drugiej połowie XIII wieku*, „Prace naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach” nr 465, Katowice 1982, s. 128.

W historiografii polskiej daje się ostatnio zauważyć coraz wyraźniejsze wychodzenie z ram ciasno pojętej „historii ojczystej”. O ile jednak rosnące zainteresowania pogłębioną historią powszechną znajdują wyraz głównie w zarysach podręcznikowych i szkicach syntetycznych (co jest zrozumiałe ze względu na trudności obiektywne w podjęciu badań źródłowych nad historią krajów zachodnioeuropejskich), to szersze znaczenie ma wzrost udziału polskich historyków w badaniach nad dziejami krajów sąsiednich. Coraz powszechniejsze jest przekonanie, że historia Europy środkowej (czy: środkowo-wschodniej) stanowi strukturalną całość i dopiero kompleksowe jej badanie umożliwi zrozumienie procesów rozwojowych w przeszłości (i teraźniejszości). Co więcej, badania nad strukturami gospodarczymi Czech, Węgier i wschodnich Niemiec przyczyniają się do lepszego zrozumienia zagadnień polskich, trudnych do rozwiązania wyłącznie na gruncie polskich źródeł. Dlatego z ogromnym zadowoleniem należy powitać wzrost liczby historyków polskich, zajmujących się dziejami Czech (a nie tylko stosunków polsko-czeskich). Jednym z nich jest Antoni Barciak, przedstawiciel młodego ośrodka uniwersyteckiego w Katowicach.

W szczupłej książeczce nie było miejsca na zarys dziejów panowania Przemysła Otokara II, ani na szczegółowe przedstawienie jego ekspansji politycznej w różnych kierunkach: autor zakłada znajomość tych faktów u czytelnika. Koncentruje się natomiast na problemie celów politycznych swego bohatera i na środkach propagandowych, tworzących ideologiczną podbudowę tej polityki.

Jednym z celów politycznych Przemysła Otokara II było podporządkowanie Austrii, Styrii, Karyntii i Krainy i uzyskanie dostępu do Adriatyku: nad tą sprawą, jako dość dobrze znaną, autor nie zatrzymuje się dłużej. Oczywiście,

<sup>6</sup> Zupełnie nieliczne uchybienia czy pomyłki nie wpływają w żaden sposób na ogólną ocenę dzieła. Na s. 70 Bolesław Krzywousty nosi omyłkowo numer II. Syn Gotszalka obodrzyckiego miał na imię Buthue (Budiwoj) a nie Buthne (s. 79). Artykuł A. Barciaka o polityce Przemysła Otokara II wobec Polski ukazał się na łamach nie „Studiów Historycznych”, lecz „Przeglądu Historycznego” t. LXV, 1974. Do poruszonego w ostatnim z aneksów zagadnienia terminologii ojczyznianej (*patria, vlast-ojczyzna, Respublica*), jeżeli chodzi o wiek XV i Polskę, sporo nowego materiału przynosi nieopublikowana dysertacja Genowefy Wojciech-Masłowskiej, *Ojczyzna Polaków. Analiza pojęć i wyobrażeń w polskim piśmiennictwie średniowiecznym*.

<sup>7</sup> Odrzucić wszakże trzeba ten model „polemiki”, jaki wobec książki Grausa zastosował krytyk czechosłowacki J. Kocián, *ČCH* t. XXX, 1982, nr 1 s. 103—105, nie jest to bowiem dyskusja rzeczowa. Por. także recenzję L. Drallego, „Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands” t. XXX, 1981, s. 212—214.